

STO - To jest to!

Numer 1. Listopad 2015

W tym numerze:

Przepisy

Żwierzaki

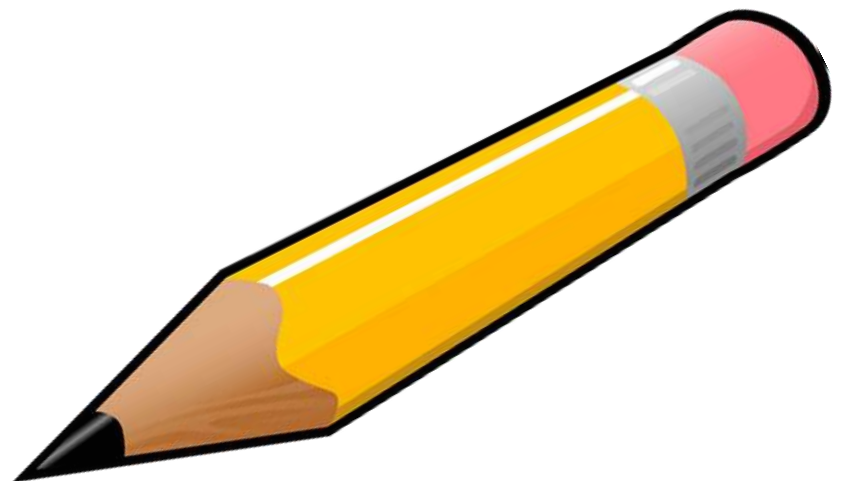
Żagadki i rebusy

Moda

Ankiety

Wywiady

Żącik fanów kostki Rubika



21 lat historii

Historii w naszej szkole uczy pan Krzysztof Jabłoński, znany i lubiany przez uczniów i innych nauczycieli. Lekcje prowadzi z humorem i, co najważniejsze, z pasją. Oto rozmowa z naszym historykiem:



Od ilu lat Pan pracuje w tej szkole?

Od 21.

Czy w szkole są jakieś tradycje z Panem związane?

Od 9 lat prowadzę bieg „Kurierem po Warszawie”, od 18 lat razem z klasami piątymi wystawiam przedstawienie z okazji 11 listopada.

Dlaczego prowadzi Pan te imprezy?

Po pierwsze, bo jestem historykiem, po drugie, bo lubię robić rzeczy nie do końca szkolne w szkole.

Gdzie lubi Pan spędzać czas? Dlaczego właśnie tam?

W Białowieży, bo tam mieszkam, a po wtóre, bo tam jest las, a ja bardzo lubię las.

Czy jeździ Pan na rowerze? Jak często? Dokąd?

Tak, parę razy w tygodniu. Najczęściej po puszczy Białowieskiej.

Czy uprawia Pan jeszcze jakiś sport? Jak często?

Biegam (nieregularnie), gram w piłkę, tenisa i ping-ponga (z kolejnymi synami, kiedy rosną, a mam ich 3).

Czy któraś klasa z minionych lat była szczególnie utalentowana historycznie?

Owszem. W roczniku 1996 miałem aż 5 laureatów konkursu historycznego.

Czy lubi Pan uczyć w naszej szkole? Dlaczego?

Tak, bo w ogóle lubię pracować z dziećmi, a tu mogę to robić tak, jak to sobie wymyśliłem.

Ilu klas był pan wychowawcą?

Już sześciu.

Dziękuję za rozmowę!

Wywiad przeprowadziła Hanna Szczerbińska, 5a

Kostka Rubika

– popularna zabawka logiczna wynaleziona przez Ernő Rubika w 1974 roku. W 1976 r. taką samą kostkę skonstruował i opatentował w Japonii inżynier Terutoshihige. Wynalazca kostki Ernő Rubik po raz pierwszy układał ją przez miesiąc.

Polecane kostki



Qiyi 2x2x2

Bardzo dobra
kostka



moyu aolong v2

wybitna kostka idealna
do speedcubingu

Poleca: Staś Zielonka



Zuzanna Kucala

Historia starego domu

Marta miała trzynaście lat. Pozornie nie wyróżniała się niczym, jednak w historii swojej rodziny zapisała się jako bohaterka. Dzień był pochmurny. W oddali grzmiało groźnie,

ale Marta nie zwracała na to uwagi. Była bardzo podekscytowana – jak zawsze, gdy jeździli do starego domu. Zachrzęścił żwir na podjeździe. Ciemna sylwetka domu wyraźnie rysowała się na tle stalowego nieba. Dziewczynka wyskoczyła z samochodu i pobiegła w stronę dworu. Otworzyła drzwi i po cichu wślizgnęła się do środka. Obszerną sień spowijał półmrok, a w powietrzu czuło się zapach starego drewna. Marta pchnęła szerokie, dwuskrzydłowe drzwi. Jej oczom ukazał się długi hol, wzdłuż którego ciągnęły się drzwi do licznych pokojów. Z portretów spoglądali na nią właściciele owego dworu. Dziewczynka kilka minut wymieniała z nimi spojrzenia, po czym udała się skrzypiącymi schodami na drugie piętro do gabinetu pradziadka. Pokój ten był urządony bardzo gustownie. Wzrok jej przykuł leżący na blacie biurka cieniutki tomik. Była pewna, że wcześniej go tam nie było. Podeszła bliżej i wzięła książeczkę do ręki. Odchyliła trochę okładkę i nagle zawirował wokół niej kłęb kurzu. Równie szybko, jak się pojawił, pył opadł z powrotem na podłogę. Przed Martą stanęła zaś... jej prababcia! Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że pani Helena zmarła pięć lat temu! -Witaj!- przywitała się kobieta. - Chodź, muszę ci coś powiedzieć – poprowadziła dziewczynkę do pustego, ciemnego pokoju.

-Nasza rodzina od wieków posiada te ziemie - opowiadała babcia. - Każdy właściciel dbał o nie, jak umiał. Słyszałam, że twoi rodzice chcą sprzedać dwór? Musisz ich powstrzymać! Jeżeli sprzedadzą posiadłość, zło opanuje świat! Pod tym domem znajduje się „magicum”, tajemnicza siła. Nasz ród chronił ją przed ciemnością, a Gerald z Lotaryngii zbudował tu zamek.

- Rozumiem. Jeżeli sprzedamy dwór, zło będzie w stanie przejąć „magicum”. Wtedy wszyscy ludzie będą zagrożeni.

- Marta! Wracamy do domu! – po pokojach rozniósł się donośny głos pani Katarzyny, matki dziewczynki.

- No, idź już i pilnuj książki – babcia wskazała tomik. – Ma większe znaczenie niż ci się wydaje. W czasie jesieni rodzice Marty wiele razy odwiedzali dwór, aby przygotować go do sprzedaży. Dziewczynka bezskutecznie próbowała odwieść ich od tego pomysłu. Była bardzo smutna, gdyż polubiła stare domostwo kryjące w sobie tajemnicę.

Pewnego słonecznego dnia siedziała sama w sali balowej z otwartą książką na kolanach. Chciała skontaktować się z prababcią, ale tomik nie reagował. Zrozpaczona dziewczynka zadała pytanie:

- Co mam dalej zrobić?

Wtedy na pustej stronie książki pojawił się wpis:

Idź do ogrodu, dojdź do płotu,

Następnie zjedz czerwony owoc

Z najbardziej suchego krzewu.

Marta bez wahania wykonała polecenie. Zaczekała kilka sekund, po czym wszystko zaczęło wokół niej wirować. Poczowała, że mdleje i spada gdzieś w przepaść.

Gdy się obudziła, zobaczyła wokół siebie walczących rycerzy. Jeden, szczególnie wysoki, miał na szyi mały, srebrny kluczyk. Dziewczynka podeszła do niego, a on bez słowa podał jej miecz. Następnie wskazał jej ogromnego smoka, szarpiącego się na długim łańcuchu. Marta ostrożnie podeszła do zwierzęcia. Uniosła miecz do góry... i przecięła więzy gada. Smok ryknął, zamachał skrzydłami i odleciał. Wtedy wysoki rycerz skinął głową i oddał dziewczynce kluczyk. Marta poczuła, że traci grunt pod nogami. Otworzyła oczy i zobaczyła ciemną ścianę dworu. Podniosła leżącą obok książkę i zadała kolejne pytanie:

- Co mam teraz zrobić?

Książka natychmiast odpowiedziała:

Idź do pokoju, w którym rozmawiałaś z prababcią

Znajdź amulet, potem połóż mnie w ogrodzie

i zrób, co podpowie ci intuicja.

Dziewczynka już miała wstać z trawy, gdy usłyszała jak jej mama rozmawia z agentką nieruchomości.

-Tak, tak oczywiście. Może pani przyjechać dzisiaj na ostateczne oględziny domu. Akurat w nim jesteśmy.

Było mało czasu. Marta pobiegła do ciemnego pokoju. Opukała każdą ściankę, ale nie znalazła amuletu. Osunęła się zrozpaczona na podłogę i zobaczyła coś ciekawego. Jedna z postaci na płaskorzeźbie trzymała w rękach dziurkę od klucza. Dziewczynka wyjęła z kieszeni srebrny kluczyk. Wsunęła go w ramiona kamiennego mężczyzny i pokręciła. Wtedy okręt na płaskorzeźbie odskoczył, a w szczelinie ukazał się medalion z różą. Marta pochwyciła go w locie i wybiegła do ogrodu. Nachyliła się nad książką, pomyślała chwilę i położyła amulet na okładce. Nagle medalion rozplątał się i wsiąkł w stronę tomu. Dziewczynka czekała i czekała, w końcu usłyszała chrzęst żwiru i pobiegła w stronę podjazdu. „Marchewska nieruchomości. Odkup i sprzedaj”- głosił napis na drzwiach stojącego samochodu.. Z pojazdu wyszła chuda jak patyczak wysoka kobieta.

- Przejdźmy zatem do interesów! – zawołała piskliwym głosem, po czym ruszyła w stronę dworu. Marta straciła już nadzieję. Wtem zaległa zupełna cisza. Zgromadzeni na podjeździe usłyszeli śmiech i z ogrodu wybiegły trzy panienki w sukniach. Później rozległ się płacz i z dworu wyjechali rycerze w ciężkich zbrojach, jakby szykowali się na wojnę. Gdy żołnierze odjechali, dwór nagle zapłonął, a wokół rozległy się krzyki. Później stare domostwo rozbłysło światłami, a na podjeździe zaroiło się od powozów. Rozbrzmiała muzyka, a w oknach widać było tańczące pary. Nagle wszystko umilkło, a przed Martą stanęła prababcia. – Jestem z Ciebie dumna. Ocaliłaś naszą rodzinę i cały świat. Nie martw się o dalszy ciąg twojej przygody. Wszystko skończy się dobrze, a ja wreszcie będę mogła spoczywać w spokoju.

– Odbuduję nasz dom. Obiecuję! – z powagą odparła dziewczynka. Od tamtych wydarzeń minęło dwadzieścia lat. Marta postanowiła spełnić swoją obietnicę. Wkrótce domostwo stało się jak nowe, a niedługo wypełnił je dziecięcy śmiech. Magiczna książka zgubiła się jednak tuż po przeprowadzce. Kto wie, może kiedyś będziecie z wizytą u babci i znajdziecie stary, nie wyróżniający się niczym tomik?



MEGI

Megi to moja kotka. Jest ona czarnym dachowcem. Bardzo lubi porywać parówki z talerza, więc na czas jedzenia trzeba ją zamykać. Megula ma bardzo miłą sierść i uwielbia się bawić. Gdy ktoś nakłada jej jedzenie do miski, ona się na niego rzuca. Megi bardzo lubi się kłaść w doniczkach i wyrzucać z nich ziemię. Megusia zawsze wchodzi tam, gdzie nie powinna np. do szafy, do schowka i do wanny. Zawsze, gdy wchodzi do pokoju, wydaje różne dziwne dźwięki, aby wszyscy wiedzieli, że ona tam jest. Uwielbia się kłaść na wszystkich poduszkach w naszym domu. Zawsze gdy ktoś jest w łazience, to Megi prosi go po kociemu, aby dał jej się napić wody z kranu. Kocha się bawić każdą kulką w całym mieszkaniu. Mój kotek codziennie śpi w innym miejscu. Wszyscy w domu się z nią lubią bawić, bo jest, wtedy bardzo śmieszna. Mamy z nią wiele kłopotów!



Przygotowała Olga Redeł



Max

Mój pies wabi się Max. Jest labradorem o kremowym kolorze sierści.

Jest strasznym łakomczuchem, więc teraz jest na diecie i je jeden posiłek dziennie.

Bardzo lubi dzieci i jest grzeczny. Mieszka u mojej babci, ponieważ ma tam

ogród do biegania. Nie przepada za wodą. Jego ulubioną przyjemnością jest czesanie go.

Jest to bardzo kochany pies. Podczas kąpieli próbuje uciec z wanny. Aby go wykąpać, trzeba biegać po całym ogrodzie z szamponem i szlauchem. Maxio źle reaguje na obcych ludzi. Uwielbia zabierać kapcie. Max kocha się bawić i biegać po ogrodzie. Jest bardzo mądry. Nienawidzi, gdy ktoś obcy robi mu zdjęcia. Uwielbia drapanie za uchem. Z nim jest bardzo dużo problemów.

Przygotowała: Ola Fiedorowicz

Czy wiecie, że...

Można nie uczyć się mnożenia przez 9 ;) Wystarczy mieć 10 palców u rąk, obie ręce położyć na stole i unosić odpowiedni palec, a mnożenie samo się dopełni i trzeba będzie tylko odczytać rezultat☺

Jeśli np. chcemy pomnożyć 9 przez 3 – podnosimy trzeci palec od lewej strony i czytamy: liczba palców w lewo od podniesionego będzie oznaczała dziesiątki iloczynu (w naszym przykładzie 2), a liczba palców w prawo – jedności (czyli 7). Jeśli chcemy 7 pomnożyć przez 9, unosimy siódmy palec od lewej strony i czytamy 63.

Jakie to proste!



Czy wiecie, że...

Najpopularniejszy błąd językowy Polaków to mówienie „wziąć” zamiast poprawnego „wziąć”.

Mini quiz z geografii:

1. Najdłuższa rzeka świata to:

- a) Nil
- b) Amazonka
- c) Mekong

2. Największe jezioro świata to:

- a) Jezioro Wiktorii
- b) Titicaca
- c) Morze Kaspijskie

3. Największa wyspa świata to:

- a) Wielka Brytania
- b) Grenlandia
- c) Borneo

Odpowiedzi opublikujemy w następnym numerze!

Przygotowała Martyna Król



Moda

Polecamy ubranie luźno-sportowe:

Biała bluzka z nadrukiem, szara tunika, legginsy przypominające rurki i adidasy - kolory laserowe. To zestaw dobry do szkoły!

MODA NA JESIEŃ:



ROZMOWY O MODZIE

Ola: Wiesz, co jest modne tej jesieni?

Maja: Nie. Sprawdźmy w internecie.

Po lekcjach...

Ola: W necie piszą, że modny jest kolor beżowy i biały.

Maja: Jutro wybieram się na zakupy. Może kupię beżową kurtkę.

Dzień później...

Ola: Ładna jest ta twoja nowa kurtka. Myślisz, że będzie ci w niej ciepło?

Maja: Na pewno. Jest ciepła i bardzo wygodna.

Przygotowały Ola Kęcka-Iwan, Maja Sroka

Zagadka:

Co to jest? Im więcej się jej wyrwie, tym jest większa.

Rozwiązanie:

Rebus:



Hasło:

Uśmiechnij się!

- Dlaczego tasiemiec Grzegorza nie pójdzie do nieba?
- Bo żyje w Grzechu

-Co robi pies w sklepie z ubraniami?

-Szale-je

Gazeciarz krzyczy

-Wielkie oszustwo, 42 ofiary!

Jakiś pan kupuje gazetę i mówi:

-Ale tu nic nie ma o tej sprawie!

A gazeciarz krzyczy:

-Wielkie oszustwo, 43 ofiary!

- Pożycz stówę.

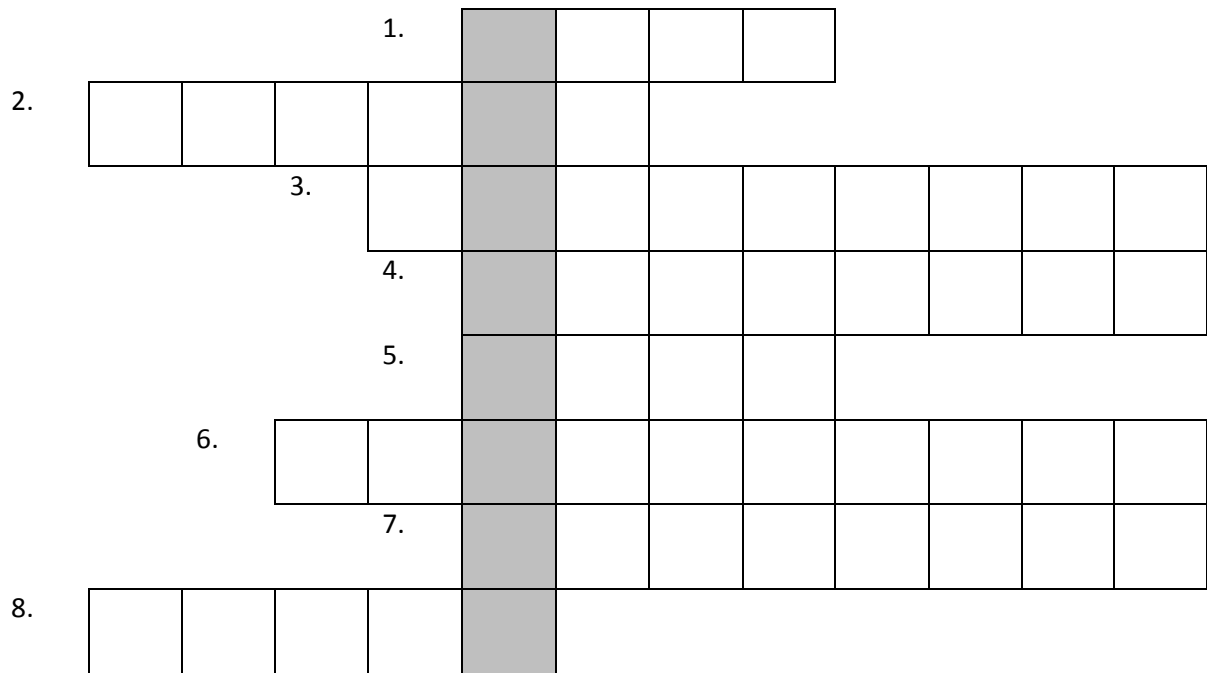
- Życzę ci stówy.

-Proszę pani, czy można karać kogoś za to, czego nie zrobił?

-Nie

-To ja nie zrobiłem pracy domowej.

Przygotowali: Ania Pietrzak i Mieszko Świerziński



1. Są czerwone i znajdują się na twojej twarzy.
2. W serze.
3. Korzystamy z nich na informatyce.
4. Tym piszesz.
5. Np. pomidorowa.
6. Dzieci naszych pradiadków.
7. Zapis dźwięku.
8. Inaczej nieciekawo.



Przygotowała: Ania Pietrzak, 5a

Zabójcze papryczki - **PAPRYCZKI HABANERO**

Choć małe i na pozór niegroźne, zabawna ich siła rażenia jest godna pozazdroszczenia☺

UWAŻAJ!!

Za ostry smak tego warzywa odpowiada zawarta **kapsaicyna**, która drażni i rozgrzewa błony śluzowe.

Wywołuje uczucie ciepła i zaczerwienienie skóry. Mimo że ostre, są bardzo smaczne. Można wyczarować z nich pyszne dania. Na przykład takie:



Papryczki faszerowane



SKŁADNIKI

Około 10 ostrych papryczek, 300g serka śmietankowego, oregano, bazylia, 2-3 obrane ząbki czosnku, około 450ml oleju lub oliwy, 2-3 łyżki octu (np. jabłkowy)

Papryczki odcinamy u góry i dokładnie usuwamy nasiona. Umyte papryczki przekładamy do garnka z wodą i octem i od chwili zagotowania, gotujemy przez kilka minut. Odcedzamy. W misce mieszamy serek śmietankowy z ziołami, a następnie napełniamy nim ostudzone papryczki. Przygotowany słoik wyparzamy. W rondlu podgrzewamy olej i zalewamy nim ułożone w słoiku papryczki. Do słoika dokładamy ząbki czosnku. Zamykamy szczelnie i odstawiamy na kilka dni.

Poleca: Agnieszka Stolarczyk

CIASTO MARCHEWKOWE

Ciasto:

500 g marchwi

250 g orzechów włoskich

2 łyżeczki sody (dzięki niej ciasto będzie puszyste)

2 łyżeczki cynamonu, 200 g rodzynek

300 g brązowego cukru, 4 jajka

0,25 l oleju roślinnego

Krem:

200 g twarogu pełnotłustego

120 g cukru pudru, 80 g masła

1 opakowanie cukru waniliowego

Do natłuszczenia blachy: masło

1. Marchew obrać, zetrzeć na tarce. Orzechy drobno posiekać. Wymieszać z mąką, sodą, cynamonem, rodzynkami i cukrem.
2. Nagrzać piekarnik do 180 stopni C (w piekarniku z termoobiegiem piec w temperaturze 160 stopni C, bez nagrzewania). Głęboką blachę wysmarować masłem.
3. Jajka ubić na pianę, wlewając stopniowo olej. Wymieszać z marchwią, rozsmarować na blasze, aż ostygnie.
4. Składniki na krem ubić na pianę posmarować ciasto. Łyżką narysować fale.

Czas przyrządzenia 20 minut.

Poleca Olga Redel

